

# DJABEŁ



Prenumeratę, listy, artykuły należy  
— nadsyłać pod adresem:

WYDAWNICTWO  
TYGODNIKA „DJABEŁ”  
WŁADYSŁAW BORKOWSKI,  
Kraków, ul. Niecała 4.

CENA EGZEMPL. 1 KORONA.

Prenumerata w Krakowie  
na prowincyi:

całorocznie . . . . K. 48 —  
półrocznie . . . . „ 24 —  
kwartalnie . . . . „ 12 —  
miesięcznie . . . . „ 4 —

CENA EGZEMPL. 1 KORONA.

WYCHODZI CO SOBOTE,

TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, ILUSTROWANY.

## I. WILSON PRZYCHODZI.



Wilson. A więc wymierzmy wszystkim sprawiedliwość. Żadnych aneksji, wolność  
mórz, samostanowienie, związek narodów...

Wszyscy. Oczywiście — według rozkazu.

(patrz str. 4)

## Przypominamy z nadchodzącym N. Rokiem odnowienie prenumeraty „DJABŁA“. Warunki w nagłówku.

### DO JEN. HALLERA.

Witamy Cię generale  
Całem sercem, duszą całą,  
Naprzód za to, żeś otoczył  
Imię polskie nową chwałą.  
Ze walczyłeś wciąż w obronie  
Krwiań zlanego swego łanu,

Nie bawiąc się w politykę,  
Nie udając męża stanu.  
A witamy Cię i z wiarą  
Że dłoń Twoja wnet wymiecie  
Nazwożone do Warszawy  
Bolszewickie śmiecie.

### WICEK SOCJALIK.



Jako gazetniki grypsają co jezd tero psiokrew „naturalna potrzeba zastosowania się do nowych warunków życia“, więc tyż zwołaliśmy do Siapsi walne zgromadzenie. Byłem jo, był Ferdyk, Antik Makolągwa, Staszek Paskarz, Franek Hańbiarz, Józef Ogonek, Dyzek Konsumiar, Moszek Dekowany, Felek Cyntrolorz, był ci tyż psiokrew i jeden minister lubelski (jak się wabi nie pomnę, bom o takim żgacu nigdy przedtym psiokrew nie słyszoł). Z brzan przyknały Mańka ze Zwierzyńca, Mańka od parzypyska, Zośka Kartkowa i Petronela Surogat, która się dawnij Szurgot wabiła.

Zgodziliśmy się psiokrew wszystkie, co kto ino jezd naród swój kochający, szczynścia lo kraju pragnący, a o swój wikt dbający, ten psiokrew musi odczuwać „naturalną potrzebę“ swoje najswintsze przekonania dać do ryparacji, coby się zastосуwać do nowych waronków życia. Pokazało się tyż, co w naszym zgromadzeniu jezd

aże pińciu takich, co czujom naturalną potrzebę ostanania ministrami.

Z dyskusyi wynikneno psiokrew, co trza założyć nowe stronnictwo poletyczne, jako że te, które już psiokrew som i zawracają gitarę narodowi, mają już psiokrew swoich kandedatów do konstetujanty, a więc jeżeli psiokrew chcemy, cobyśmy byli znani w całyj Jeuropie, a nie ino na olejandrach, to trza mieć własnom partyjność i własnych psiokrew kandedatów...

Uchwaliliśmy tyż, co wszystkie psiokrew stronictwa warte som tyle co guzik i lotygo zakładamy nowe „Stronnictwo monarchiczno-rypublikańskie“ (S. M. R.), polsko-międzynarodowe, katolicko-bezwyznaniowe, dymokratyczno-aresztokradyczne, coby kuźdy był do nigo nalizeć mogący.

Kiedyśmy psiokrew zamknęni zgromadzenie, Ferdyk wzion mnie na stronę (na taką zwyczajną stronę, a nie na *hier*) i peda: „Wicek, kaliko, zbiraj rozum do makowy, wstrzyknij se w tworz na pokrzepinie blachę rumowiska<sup>1)</sup>, weź grypsaka<sup>2)</sup> do graby i pisz psiokrew program poletyczny“. — A to po co? — pedam. — Po to, co żadna partyjność nie może być bez programu. — Bał (rzeke) ale ja psiokrew nie wiem jak się to robi. — Głupis (peda Ferdyk), weź kaliko kielka jenszych programów jenszych stronictw i zrób ze starych nowy. A dodaj tyż ode siebie jakom nową obełgancję — i bedzie klawo.

A no, nagrypsałem.

Na samym wstympie pedam, co sie oddawna odczuwała psiokrew gwałtowna potrzeba założenia stronictwa, chtóreby psiokrew wyrażało dążynia i niekłamana wolę całygo narodu polskiego, chtóreby zapewniało rozbój jekonomiczny, chtóreby pozwoliło kuźdymu na korzystanie psiokrew tak w pełni jak na nowiu z praw obywa-

<sup>1)</sup> ruma    <sup>2)</sup> otówek.

**BIURO TECHNICZNE BOLESŁAWA DĚ DALKE**

w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 35. — FILIJA: Jarosław, ul. Dra Dietziusa 3.

Aparaty do bielenia, terowania dachów i dezynfekcji. Motory popędowe parowe, benzynowe, gazowe, ropne i elektryczne. Kompletne urządzenia maszynowe: Tartaków, Młynów, Browarów, Cegielni, Gorzeln i t. p. Maszyny i narzędzia rolnicze. Pasy popędowe parciane impregnowane (konopne). Płyty do uszczelnienia (konopne). Płyty do uszczelnienia (konopne). Oliwy i smary maszynowe. Piły gatrowe, taśmowe, dla cyrkularów, ciesielskie, lesne i t. p. Przyrządy dla Straży pożarnych. Pędnie, przeniesienia sily. Przyrządy udźwigowe. Pompy dla wszelkich zastosowań. Przybory instalacyjne dla światła elektrycznego. Wagi we wszystkich wielkościach. Wszelkie artykuły techniczne, budowlane etc. Projekta, plany i kosztorysy, obliczenia rentowności — poleca:

P. T. **Panie!**

Ładną podłogę, ładny bucik, ładne sprzęty domowe posiada się, używając pasty do podłóg, do bucików, do metali z firmy Fr. LENERT, Kraków, Sławkowska 6

telskich, któreby psiokrew umiłowalo wszystkie stany, któreby zastypowało postępowy postymp postympu, któreby psiokrew zapewniło przewagę szynkim jenteresom nad ciasnymi jenteresami — i tak dalej.

Celem stronnictwa naszego — grypsałem psiokrew dalij — jest urzeczywistnienie jego celów, a w tym celu stronnictwo użyje psiokrew wszystkich sił swoich, aby stanąć u celu.

Naprzód nie ino do konstytujanty, ale do kuźdygo syjmu ma być równe, powszechne, bezpłciowe, tajne i bezpożydnie głosowanie, jako to byłby psiokrew okrutny szkandał, coby w polskim syjmie zasiadali mądryjsi posłowie, jak te co były w austrjackim parlamencie. Prawo głosowania będzie miał kuźdy co skuńczy dziesińc roków.

Potym nasze stronnictwo da psiokrew równo-uprawnienie brzanom nie ino w samym głosowaniu. Brzany bedom mogły być żonami stanu, jak som tero ino mężowie stanu. Kuźda będzie mogła być jednorałem, kanonikiem, biskupem. Mentryki lo brzan sie zniesom.

Poodbira sie gronta tym co je majom, a da sie tym, co jeich nie majom. Kuźdy biedroń dostanie włokę gronta a pół włoki lasu (jak nie starczy lasu, to sie go psiokrew zasieje).

Kuźdy robotnik będzie miał własną fabrykę, abo własną kopalnię.

Szkoły sie psiokrew zniesom, jako kuźdy tero jezd dobrze widzący, co nauka hopów nie daje, co kuźdy nieuczony zarabia więcej od uczonego i prędyj ministrem być może — po co więc psiokrew państwo mo sie znęcać nad pendrakami.

Kuźdy urzyndnik będzie miał połowę tego co robociarz, ale dostanie psiokrew dodatek na ferbla.

Trunkowość będzie psiokrew bezpłatna.

Wprowadzi sie cztyrogodzinny czas pracy (ino literaty bedom mogły pracować godzin 15, bo inaczej by psiokrew z głodu pomeły).

Lo szewców przedłuży sie poniedziałek do południa wtorkowego.

Kunieczną jezd psiokrew ryforma małżyństwa na szynkim podstawie ustaw bolszewickich. Lo księży będzie żeniaczka przymusowa.

Podatki pójda psiokrew do bani. Rząd będzie ciongon dochód a) z poczty i teligrafu (kuźda grypsanka 5 korun, kuźdy teligram 50 korun, bo winkszość narodu jezd niepisząco i nie-telegrafująco), b) z kolei (za kilometr 2 koruny, bo winkszość narodu kolejami sie nie szwenda), c) z mydła (za kilo 100 korun, bo winkszość narodu jezd niemyjąca sie) d) z herbaty i kawy (500 korun za kilo, bo winkszość narodu takich głupich tronków jezd nie używająca) e) z książek (3 koruny za arkusz, bo winkszość narodu nie jezd czytająco).

Ktoby miał uzupełnia abo poprawki do powyższego progromu, niech sie psiokrew zgłosi

do Siapsi od 5—11 wieczór, abo na Olejandry od 11 wieczór do 5 zrana. Tam sie tyż przyjmuje hopy na agitację — wyborczą.

## TRZYMAJ SIĘ FACHU.

Pokłóciły się ministry,  
Straszna była awantura,  
I nowa kompromitacja  
Niewiadomo z rządu która.

Filipowicz z Wasilewskim  
Obaj jurne są chłopaki,  
A więc sobie grzecznie prawią:  
A ty taki, ty owaki.

Obaj byli aktywiści,  
Przeciwnicy cnej ententy,  
Dziś na państwa zaś centralne  
Wypinają szantypanty.

Każdy krzyczy, że on lepiej,  
Przeniuchawszy rzecz, wypinał —  
I pociąga przeciwnika  
Przed narodowy kryminał.

Obaj sobie „szyją buty“,  
Więc do brymi są szewcami.  
Na to więc fach opuścili  
By być złyymi ministrami?

## Z CHWILI.

Pan Filipowicz, wiceminister spraw zagranicznych, słynny ze swej noty do rządów koalicyjnych, pisanej w tym tonie, jakiby nie uchodził ministrowi potężnego mocarstwa, przemawiającemu do rządów Czarnogóry lub San Marino, podstawił stołka ministrowi Wasilewskiemu i sam... upadł na ziemię, uderzywszy się nie... w ciemię.

Urządzał dosyć długo  
Kawały i kawałki,  
Aż go wreszcie zgubiły  
Zapałki.

Jak gęś szara w kółkowym  
Związku wciąż gospodarzył,  
Póki się zapałkami  
Nie sparzył.

Wobec zbliżających się wyborów do konstytuanty zauważono ogromny ruch wśród wyborców na cmentarzach krakowskich, zwłaszcza żydowskim.

## BAJKA O WOLNOŚCI.

Niech żyje wolność! krzyczał biegając po łące Żrebak, który przypadkiem urwał się z łańcucha I tratował z zapałem wonnych ziół tysiące. Aż mu znudzony komar powiedział do ucha: Od kopyt twych ucierpi tylko żyzna rola, To co zowiesz wolnością, jest pusta swawola.

**E. Ostaszewski, E. Mayer**  
 w Krakowie, Rynek główny 1. 5  
 polecają Materiały jedwabne na  
 kostyminy, Bluzki jedwabne, etami-  
 nowe, Pończochy, rękawiczki, dro-  
 biazgi do krawieczyzny.

Magazyn towarów bławatnych i gotowej konfekcyi damskiej

Władysława **GIBASZEWSKIEGO**

KRAKOW, ulica Floryańska 1. 35. — Telefon 3388.

Poleca P. T. Publiczności materje wełniane. Przy magazynie własne pracownice sukien i kostyumów. Uwaga: Przyjmuje również zamówienia z materyałom mu dostarczonych. — Ceny konkurencyjne.

## II. WILSON ODCHODZI.



Wszyscy. Zyg, zyg, marchewka.. A to ci komik!

Francuz. Ja się posuwam nad Ren...

Anglik. Ja biorę kolonje i władzę nad morzami.

Włoch. Ja Dalmację, Czarnogórę, Albanję...

Czech. A ja chcę urosnąć, bom mały, więc wezmę część Polski, połowę Węgier i resztę Europy środkowej, po Bałtyk i morze Czarne.

### NA PEWNE.

— Na jaki sąd zgodziłby się skwapliwie każdy i największy winowajca, więc nawet b. cesarz Wilhelm.

— Na „sąd historii!“ Bo ten wydaje wyrok, ale go nie egzekwuje.

### U MAURIZIEGO.

— Wiesz, znalazłem nareszcie zajęcie.

— Jakie?

— Zapisałem się do straży obywatelskiej.

### ZAPALONY I TRZEŻWY.

— Tak dalej być nie może. Coraz ciemniej... wszystko się wali. Nie udawaj obojętnego. Wniknij w położenie i sam powiedz: Dokąd idziemy?..

— Jakto, zapomniałeś? Do Esplanady.

### PRZYJACIELSKI ŻART.

— Jakto? Ty członek centrali na ulicy? no, no.

— Co cię tak dziwi?

— Bo czytałem w gazetach, że już wszystkich bandytów wyłapano.

„KINO-WANDA“

Przedsiębiorstwo Kinematograficzne

KRAKÓW, ULICA ŚW. GERTRUDY L. 5

Zmiana programu w poniedziałek i piątek

urządzone w specjalnie na ten cel wybudowanym pod względem bezpieczeństwa według najnowszych przepisów urządzonego budynku daje przedstawienia w dniu poprzednim od godz. 4 do 10, w niedziele i święta od godz. 3 do 10 wieczór bez przerwy. Przedsiębiorstwo zaopatruje się zawsze w najnowsze filmy Pathego, Nordisk, Oines i skandynawskie.

N AJWIĘKSZY SKŁAD APARATÓW I PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH  
**KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS, KRAKÓW,**  
 ULICA WIŚLNA 6, (obok Rynku). — Poleca po cenach możliwie najniższych w wielkim wyborze:  
 ORNATY, KAPY, DALMATYKI, STULY, SUKIENKI, CHORAGWIE, SZTANDARY, BALDACHINY, KIELICHY, PUSZKI,  
 MONSTRANCYĘ, ADAMASZKI, AKSAMITY, GALONY, FRENZLE ETC. — KORONKI, DO BIELIZNY, KOŚCIELNEJ  
 W NAJWIĘKSZYM WYBORZE.

## DJABEL PROROKIEM.

II.

Kiedy przed kilkunastu laty austr. minister spraw zagranicznych Aehrenthal pojechał z pokłonami do Berlina, *Djabeł* umieścił okolicznościową rycinę, pod którą położył te słowa:

Przeciw Niemcom są *wszyscy* — można rzec  
[świat cały;  
Wujek Edward omotał ich w pajęczej sieci.  
Są przeciw nim Francuzi, Hiszpan, Portugały,  
Do walki z nimi stają i... poznańskie dzieci.

Głośno mówią o wielkiej ludów *koalicji*,  
Którą na bój z Niemcami Anglik poprowadzi,  
A mimo trójprzymierza wznowionej edycji  
Istnieje prawie *pewność*, że *Włoch Niemców*  
[zdradzi.

*Jedno tylko im państwo wiernem pozostanie,*  
I w chwili wymierzanych Pangermanji ciosów  
Będą Polacy, Czesi i inni Słowianie  
Bronić wroga swą pierśią... O ironjo losów!

Wszystko sprawdziło się dosłownie, z wyjątkiem udziału w walce Hiszpanów. Nie mógł też wiedzieć *Djabeł*, że Wilson zostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych (Europa nawet nazwiska tego nie znała), i że on w końcu na czele Amerykan rzeczą zdecyduje.

### NAJWAŻNIEJSZY SZCZEGÓŁ.

— Wciąż piszą — mówiła pewna dama — o Piłsudskim, Paderewskim, Dmowskim, a zapominają o najważniejszym szczególe.

— A co pani uważa za szczegół najważniejszy?

— Czy są kawalerami, czy żonatymi?

### ZASADY.

— Mój drogi, co to są zasady?

— Widzisz tam daleko, het, het, het wielki wór pieniędzy, a w drugiej stronie het, het, het leży dobra... posada. Otóż zasady to są te różne ścieżki, które do het, het prowadzą.

### NOWY LAUREAT.

Pancerna, pruska pięści,  
Tyś gniotła cały świat,  
Lecz pancerz twój przysł w części  
Po przejściu czterech lat.

W krwiożerczej zachłanności,  
Gdyś poszła na „*va banque*“,  
Wtedy cię jak najprościej,  
Przejechał straszny tank.

Tak pękła czarica grobla!  
Poniosłaś srogi szwank,  
Nagrodę przeto Nobla  
Otrzymać winien tank.

## WYTŁOMACZYŁ.

— To jednak niepojęte. Wciąż czytamy, że bandytów albo schwytyano, albo nawet rozstrzelano, a mimo to w dalszym ciągu napadają. Nie rozumiem tego po prostu.

— E, bo ty nic nie wiesz. Przecież nie napadają ci, których schwyтали, lub rozstrzelali, ale zupełnie inni.

## WOJENNE WYNALAZKI.

**Legumina wojenna.** Ponieważ w obecnych czasach sporządzanie potraw według przepisów ś. p. Cwierciakiewiczowej stało się dostępnem jedynie dla szczęśliwców, dla zwykłych zaś śmiertelników podręcznik ten stoi na równi z „Bajkami z tysiąca i jednej nocy“, wydano obecnie praktyczne przepisy gotowania, smażenia i pieczenia p. t. „Wojenna kuchnia krakowskiego obywatela“, nakładem miejskiego Biura aprowizacyjnego.

Czytamy tam:

„Aby sporządzić zdrową, smaczną, co zaś najważniejsze, tanią i pożywną leguminę należy wziąć kartę mączną, cukrową, tłuszczową i na pobór jaj, posiekać je drobno i należyście wymieszać w rondlu (o ile go nie zarekwirovano!...). Pod rondel podkłada się kartę na węgle lub spirytus do palenia, a po upływie kwadransa legumina jest gotowa“.

\* \* \*

**Ogonki, jako środek leczniczy.** Jak się obecnie okazuje, wojenne ogonki przed sklepami mają też i swą wartość leczniczą, mogą bowiem najzupełniej zastąpić tak popularne dziś werandowanie na świeżem powietrzu, tak skutecznem zwłaszcza w wypadkach chorób piersiowych. Należy tylko wybierać dni pogodne i słoneczne, lub noce księżycowe. Za skutek się ręczy.

## PAN KOHN O POKOJU.

— No i jak się pan łaskawy zapatruje na kwestyę pokoju?

— Ja panu coś powiem, panie „Djabeł“... Ta wojna to była swoją drogą zupełnie niepotrzebna, ale to panu także dodam, że bez tego pokoju obeszloby się zupełnie!...

## Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.

W najbliższym czasie ma zostać założony „Klub zdetronizowanych władców“, do którego mogą należeć byli cesarze, królowie i książęta, o ile wykażą się, że do ostatnich czasów pozostawali w czynnej służbie, a obecnie są bez zajęcia.

Wpisowe: korona.

Na lato przygotowuje Klub zbiorową wycieczkę na Djabełską wyspę.

Zgłoszenia w sekretaryacie.

**J. Kopiczyński i Ska, Kraków, Bracka 2**  
Fabryka dla sztuki kwiścielnej poleca ornaty, kapy, baldachiny, figury, feretrony. Puszki, kielichy, monstrancye, lichtarze, pajaki.

Wydaje obiady z czterech dań od godziny 12 do 3 po południu. Potrawy sporządzone tylko na świeżym maśle. Przyjmuje także zamówienia na zebrania towarzyskie. Wielki wybór win.

**Restauracja i kawiarnia „Polonia“**  
(dawniej Drobner)  
**w Krakowie, Plac Szczepański I. 3.**

**Codziennie koncert muzyki Symfonicznej.**

Lokal otwarty po teatrze.

## NIE MIAŁ SZCZĘŚCIA.

Było to w czasie wojennym, w siedzibie komendy uzupełniającej jednego z pułków, może nawet i galicyjskich.

W szeregach służył tam pewien młodzian, uznany za zdatnego do wysłania na plac boju (grupa A). Nic też dziwnego, że ilekroć odchodziła na plac boju tak zwana „Marschkompania“, tyle razy na nim cierpła skóra ze strachu.

Ale od czego głowa, a w tej głowie mózg?... Nasz bohater wpadł na bardzo dobry pomysł. Ilekroć dowiedział się, że się znowu taka kompania ma formować, szedł do pana feldwebela i tak sobie, w czasie rozmowy, wspominał niby to mimochodem:

— No! Ja gotów byłbym się założyć, że z tą kompanią pójdę w pole...

— Chce się pan założyć? — pan feldwebel na to. — Bo mnie się zdaje, że pan nie pójdzie!...

— A ja jestem tego prawie pewny, że mnie to teraz już nie ominie...

— O co zakład?

— O dwieście koron...

— Zgodzi!... Stoi!...

Podali sobie rękę i rozeszli się, obaj dobrej myśli.

Młody człowiek nie miał przecież szczęścia do zakładów!... Kompania poszła w pole, a on został... To powtarzało się jeszcze kilka razy aż do końca wojny, przegrywał zakład za zakładem, ale w pole nie poszedł...

Niema to, jak mieć takiego paskudnego pecha...

## KRONIKA TYGODNIOWA.

(Życzenia. — Stół wigilijny. — Dlaczego tak wygląda — Chwila przełomowa. — O wrogach wewnętrznych i zewnętrznych. — W przededniu nowego życia. — Rozłam w społeczeństwie. — Co powodem — Co się w nas wznowić starano. — My, a Czesi. — Zakończenie)

Starym zwyczajem zgłasza się dziś i „Djabeł“ do apelu, by się z swymi Przyjaciółmi podzielić opłatkiem wigilijnym.

Jakie ma życzenia na ustach, to chyba każdy zgadnie.. I jemu dokuczyla porządnie wojna, więc byłby rad, aby się już raz przecież doczekać jej końca.

Tego też życzy!... Oby ten pokój, który nam dopiero świta, jak najrychlej stał się faktem dokonanym, oby życie nasze weszło na normalne tory, a zwłaszcza my, Polacy, obyśmy się doczekali już raz przecież spełnienia się naszych najserdeczniejszych pragnień i nadziei...

Dziadowie i ojcowie nasi przelewali krew, za nie, my doczekaliśmy tej radosnej chwili, że własnymi oczyma możemy patrzeć na rozbłyskującą przed nami jutrzeńkę wolności, która nam

zapowiada, że tuż za nią wejdzie słońce Zmarłychwstania!...

Oby to stało się jak najrychlej, to jedno jedyne życzenie, z jakim dziś „Djabeł“ staje przy Waszym stole wigilijnym.

A jak ten stół dziwnie jakoś wygląda, nie tak, jak po inne lata, gdy wokół zasiadła rodzina, ciesząc się, że znów pozwolił jej Bóg zgromadzić się razem.

Ani tej dawnej wesołości, ani tego dawnego dostatku, wiele miejsc świeci pustką...

To wszystko następstwa tej strasznej wojny, której byliśmy naoczniymi świadkami i tak żywy w niej zmuszeni byliśmy wziąć osobiście udział.

Szliśmy walczyć z obcą sprawą, ale z tą myślą, że przy tej sposobności uda się i naszej Macierzy wywalczyć uwolnienie z tych kajdanów, w które ją zakuto przed przeszło wiekiem!

I nadzieje nas nie zawiodły... Ci, którzy byli powodem naszego poniżenia i pohańbienia, leżą dziś w pył starci, a my budzimy się do nowego życia...

Dałby Bóg, aby ono było szczęśliwe!

Jeśli tak kto zapytał, dlaczego ten stół wigilijny jakoś dziś inaczej wygląda, jak po inne lata, odpowiedź na to nie trudna... To skutki i następstwa wojny...

Jak Polska długa i szeroka, ile rodzin zbierze się w tym roku przy stole wigilijnym, nie znajdziemy z pewnością ani jednej, któraby ze łą w oku nie wspominała o kimś ze swego grona, który w ciągu tych strasznych zapasów odszedł tam, skąd się już nie wraca... Miejsce jego nie zajęte, brak jego daje się odczuwać na każdym kroku... Może to był ojciec rodziny, który miał zająć się jej losem, może to był syn, który miał się stać pociechą i osłodą swych rodziców, pokładających w nim całą swą nadzieję, może kochany brat lub inny jaki krewny... W każdym razie brak go i nikt go nie zastąpi...

Smutne też oblicza osób, zasiadających wokół wigilijnego stołu... Zamiast słów wesołej kolendy cisnie się na usta bolesne wspomnienie.

— Mój Boże!... Tak niedawno jeszcze był tu między nami, a dziś go niema i nigdy już nie powróci!...

A i ten stół wigilijny to też świadectwo tego, co przez ten czas wojenny przecierpieliśmy...

Te cztery z okładem lata przez które szalała nad nami wojenna zawierucha i ta rabunkowa gospodarka, jaką przez ten czas u nas prowadzono, złożyły się na ten obraz zniszczenia, którego widownią jest obecnie Galicya i Polska cała, a słabem odbiciem stół wigilijny... Bo i cóż na nim spostrzegasz?... Opłatki, bez których żaden polski dom katolicki obejść się w tym czasie nie może, a pozatem nic... Nic, oprócz nadziei, że przecież ta niedola już się kończy i, da Bóg, następne święta przyjdzie nam już spędzić i weselej i swobodniej, bo u siebie w domu, urządzonym według naszej myśli.

Najnowsza mechanika intrumentów Największy w Galicyi Fortepiany, pianina, fisharmonie

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN — FISHARMONII **Heleny SMOLARSKIEJ**

poleca fortepiany i pianina wszechświatowych firm: BLÜTHNERA, BOESEN-DORFERA, EHRBARA, PROKESCHA, FOERSTERA KOCH & KORSELTA, SCHWEIGHOFERA, SCHOLZEGO, SEILERA, STEINWAYA, STINGLA, W IRTHA oraz znakomite fisharmonie KOTYKIEWICZA.

Kraków,  
Wolska 7  
Telefon 1005.

Wypożycza, kupuje i wymienia stare i nowe instrumenty. Odpowiedzi odwrotną pocztą Wysyłki na prowincję ekspres

I dziś jesteśmy nibyto u siebie w domu, ale ten dom niema ani dachu, ani ścian, ani, co najważniejsze, podwalin... Każdy oświadcza chęć zabrania się do naprawy i budowy, ale każdy według swego własnego planu, tak, aby jemu było z tem jak najlepiej i najwygodniej. O jakiejś wspólnej pracy, która miałaby na celu ogólne dobro, mało słysząc, choć chwila taka ważna, rzec można, przełomowa.

I w tej właśnie chwili część narodu drzemie, pogrążona w jakimś śnie nieprzespanym, z którego jakby nawet i budzić się nie chciała, druga zaś część goni jakieś nieuchwytnie ideały, które nikomu nie mogą wyjść na dobre, a w rezultacie przynieść muszą tylko przykre rozczarowanie. O jednych powiedzą: wy nie chcecie!... o drugich: wy tego nie potraficie!... a wynik będzie taki, że ta budowa zostanie zastanowioną lub też oddaną innemu, który będzie miał za zadanie nauczyć nas, jak się mamy zabrać do pracy, by ona dała pożądane owoce.

Że to byłoby na rękę naszym wrogom, którzy cierpieć tego nie mogą, iż udało się nam wyrwać z pod ich przemożnej opieki, o tem niema dwu zdań... Ale to najsmutniejsze, że pośród nas samych mamy bardzo wielu wrogów wewnętrznych, którzy tamtym, zewnętrznym, idą na rękę... Nie posądzamy ich, że czynią to ze złej woli, ale raczej z nieświadomości...

To przecież ich winy nie zmniejsza... Kto nie dorósł do zadania, ten nie powinien się rwać do pracy, i to pracy tak ciężkiej i odpowiedzialnej, nic bowiem nie zdziała, a może zepsuć to, nad czem inni sumiennie i skutecznie pracowali.

A nigdy chyba nie było między nami tyle fermentu, co właśnie teraz, gdy wojna już się właściwie skończyła, a przed nami stoi otworem pole nowej pracy, aby naprawić to, co dotąd wieki całe, a zwłaszcza ostatnie lata zepsuły...

Dziś, gdy powinniśmy być jednością silni, dzielimy się na tyle różnych stronnictw, mniejszych i większych, iż słusznie ktoś złośliwy zauważył, że tam, gdzie jest razem dwu Polaków, są z pewnością reprezentowane przynajmniej ze trzy różnorodne stronnictwa, pozostające ze sobą stale na stopie wojennej.

Co powodem tego rozłamu w naszym społeczeństwie, to odgadnąć trudno. Czy miałaby to być niedojrzałość polityczna i niedorośnięcie do prowadzenia samodzielnego bytu?... W to należy wątpić!... Raczej są to następstwa politycznego nieprzygotowania, w jakim nas zastał przebieg wypadków dziejowych.

Aby tak się skończyło, jak dziś na to patrzymy, tego się nikt nawet i nie spodziewał, zwłaszcza zaś pośród nas Polaków, żyjących w Galicji... W nas starano się wmówić, że Austria i Niemcy muszą wyjść zwycięzcami, wobec czego możemy dalej spać spokojnie, gdyż los nasz żadnej zasadniczej nie ulegnie zmianie.

Ogłaszano nam wprowadzić jakieś manifesty, zapowiadające utworzenie samodzielnej, a może nawet i zjednoczonej Polski, ale nikt, ze znających naturę tych, którzy obiecywali, nie wątpił ani na chwilę, że albo te obietnice nie przybiorą nigdy realnych kształtów, albo też, w najlepszym wypadku, dostaniemy coś, co będzie wprowadzić więcej niż nic, ale nie tem, czego się spodziewać mogliśmy.

Zyliśmy też pod wpływem tej sugestyi i było nam z tem dobrze, bo wygodnie, gdyż nikt nie zmuszał do żadnej intenzywniejszej pracy narodowej, owszem, uważaną ona była nawet za objaw rewolucyi i zdradę stanu. I gdy inne narody, dajmy na to Czesi, wychodząc z zupełnie innego założenia co do wyniku obecnej wojny, oddawna się organizowały i przygotowywały do zmiany, jaka je czeka, my spaliśmy spokojnie, w tej nadzieji, że na wszystko będzie jeszcze czas, zresztą znajdują się tacy, którzy będą za nas myśleć i działać...

To też zupełnie inaczej wyglądają dziś Czesi, zupełnie inaczej Polska, w której chaos i bezrząd... Rodzą się tylko ministerstwa, jedno po drugim, ale żadne z nich nie może być uważanem za reprezentanta całego narodu.

Dziś, gdy w domu naszym pali się nam dach nad głową, my się kłócimy, czy Polska ma być monarchią czy republiką, czy Orzeł polski ma mieć na głowie koronę czy też ma się go jej pozbawić. Są nawet tacy, dla których największą troską, jaki też będzie przyszły polski hymn narodowy, gdyż z obecnych żaden im nie przypada do gustu...

A tymczasem wokoło nas szerzy się ogień, a my tego albo nie widzimy, albo widzieć nie chcemy... I, kto wie, czy sami nie staniemy się ofiarami tej pożogi, jeśli się nie znajdzie ktoś, ktoby nas przyprowadził do opamiętania...

Óby ono jednak nie przyszło po niewczasie...

Patrząc na to, co się u nas dzieje, nie można się też i dziwić, że miny ludzi, rozumiejących interes narodowy i ważność i powagę chwili, jakoś smutne i skwaszone, choć dziś cały świat cieszyć się i radować powinien.

Wszak i my mamy się czem cieszyć!...

Rozpogódźmy więc czoła i wzniesmy w górę serca!... Tak, jak dziś rodzi się Chrystus w betleemskiej stajence, by światu przynieść odkupienie, tak i dla nas rodzi się nadzieja, że to, co było złe, wnet się naprawi i że, choć kordami rozdzielono nas sztucznie na trzy części, my przecież złączymy się w jedną całość, by jak najprędzej osiągnąć ten ideał, jakim dziś dla każdego Polaka powinno być stworzenie samodzielnej i naprawdę zjednoczonej Ojczyzny...

I to są życzenia, z jakimi dziś „Djabeł“ śpieszy w Wasze progi, witając serdecznie przy wigilijnym stole w niezależnej Ojczyźnie.

**!! SUBSKRYBUJ CIE POLSKĄ POŻYCZKĘ !!**

TELEFON 1518.

**ZAKŁAD KRAWIECKI**

TELEFON 1518.

**T. WĘGLARSKIEGO** Kraków, ul. Gołębia 5  
narożnik ul. Wiśniej

Wykonuje kostyumi, płaszcze, futra i t. p. z doborowych własnych lub dostarczonych materiałów. — Na składzie najlepsze angielskie materyały. — Pierwszorzędne siły krawieckie i kuśnierskie.

# PRZEWODNIK

handlowo-przemysłowy

Popierajmy przemysł ojczyści!

**B**OLEŚLAW ARMATOWICZ  
Jubiler, w Krakowie, Rynek  
główny 17.

**J**ÓZEF MASSAR w Krakowie,  
ulica Floryańska 15. Magazyn  
towarów bławatnych i konfek-  
cji dla dzieci.

**I**GNACY RYBKA Rymarz i sio-  
dlarz w Krakowie, ulica św.  
Marka 20.

**S**TFFAN HOLEWIŃSKI  
Zakład malarsko-dekoracyjny  
i pokostniczo lakierniczy  
Kraków, ulica Długa 15

**C.** SZCZURKOWSKI  
Kraków, Grodzka 2.  
Zabawki i gry towarzyskie.

**K.** WISZNIEWSKI, APTEKA  
pod Gwiazdą w Krakowie,  
przy ul. Floryańskiej poleca  
skład wód mineralnych zagranic-  
znych i krajowych, również wy-  
robów lekarskich zagranicznych  
i krajowych, perfumerye francu-  
skie oraz przyrządy gumowe.

**K**WIECIARNIA grunwaldzka  
Sklep świeżych kwiatów  
w Krakowie, ul. Szpitalna 36

**Z**AKŁAD POGRZEBOWY  
„CONCORDIA“ w Krakowie,  
Jana WOLNEGO plac Szcze-  
pański 2. Dom własny. Tel. 331.

**P**RZEDSIĘBIORSTWO BU-  
DOWY Jakób Better i Mau-  
rycy Tlachna, Budowniczy  
w Krakowie, ul. Gertrudy 8.  
Nr. Telefonu 515.

**Z**AKŁAD FRYZYERSKI  
Zygm. FIAŁKOWSKIEGO  
ul. Szpitalna l. 40, Salon fry-  
zyerski dla Panów.

**H**UPCZYC MARYAN, biuro  
dzienników krajowych i za-  
granicznych KRAKÓW, ulica Ja-  
giellońska 7. Przyjmuje ogłosze-  
nia i prenumeratę do wszystkich  
pism. Przybory do pisania. —  
Galanteria.

# Kawiarnia „Esplanade“

Karola  
Wolkowskiego

w Krakowie, ulica Podwale  
Telefon 460.

Codziennie Koncert  
muzyki salonowej.

## DLA PRZEJEZDNYCH I MIEJSCOWYCH BAR NARODOWY

Kraków, plac Maryacki 3  
(vis à vis kościoła N.P. Maryi)  
poleca P. T. Publiczności: **po-  
koje gościnne, gabinety  
z osobnem wejściem. Bufet  
zimny i gorący oraz śnia-  
dania, obiady i kolacje.  
Duży wybór wędlin wieprzo-  
wych. Wódki i likiery. Wina  
różnorodne i szampańskie.  
Piwo beczkowe i flaszkowe.  
Ceny umiarkowane. Lokal  
otwarty do 11 w nocy.**

## MARYA PRAUSS

KRAKÓW  
RYNEK L. 27

MATERYE WEŁNIANE  
I JEDWABNE — AKSAMITY  
GOTOWE BLUŻKI I HAŁKI.

WŁASNA PRACOWNIA  
DLA WYKONYWANIA  
KONFEKCYI  
DAMSKICH.

Zawiadamiam Szan. P. T.  
Publiczność, że po kilkuletniej  
przerwie uruchomiłem na nowo

## Pracownię tapicerską

i przyjmuję zamówienia w zakres  
mego zawodu wchodzące Po-  
lecam również wielki wybór  
wszelkiego rodzaju mebli.

**Kajetan Dudziak**  
Kraków, Floryańska 47.

# KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT G. GEBETHNERA i Sp.

RYNEK 23

poleca nowości wydawnicze z wszelkich  
zakresów w języku polskim i obcych.

## TYGODNIK ILUSTROWANY

jest najstarszą i największą ilustracją polską.  
Prenumerata kwartalna 17.60 + 10%  
dodatku drożyznianego.



## ! NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO !

Nowość! Każdy zachwycony! — Patent.  
Przeszło milion w użyciu!

„LUMAX“ Praktyczny przyrząd dla  
każdego do zeszywania  
skóry, pasów, obuwia, płótna, płacht wozowych, wor-  
ków i t. p. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya.  
Polski sposób użycia! — Cena 1 sztuki z rozmaitemi  
igłami, kłębkami nici K 5.—, 5 sztuk K. 22.50.

## KINO KIESZONKOWE

Aparat z 50 filmami w ozdobnej kasetce tylko K. 4.—,  
Specyalne serye filmów K 1-20 Co tydzień nowe serye,  
tak zwyczajne jak wojenne.

Na porto 60 hal. — za zaliczką 40 hal. drożej

DOM HANDLOWY

**M. PIEROŻEK I SKA** Kraków, Karmelicka 9/J.  
Dla P. T. Kupców znaczny opust.

## ANTONI TESLAR

Sukiennice 29

Sukiennice 30

dawniej **Z. WIECZOREK**

dawniej **M. MADEJSKA**

Magazyn galanteryjny

Handel owoców

poleca w wielkim wyborze  
krawatki, kapelusze męskie,  
damskie i dziecięce

i delikatesów

oraz artykuły w zakres ten  
wchodzące.

poleca konserwy owocowe  
w puszkach,

bulion, kakao, czekoladę  
i t. p.

## HERBATON

przy badaniu  
przez Urząd  
dla badania  
środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia  
i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 ły-  
żeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlep-  
szą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 4 Korony, bez rumu  
3 Korony Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincję wysy-  
łam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy  
zamówieniu proszę posłać zaatek lub beczkę.

## KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

Fabryka cukierków i herbatonu

Kraków, Bracka 5.